

KIP

XVII A4a2
1923
W-HQ

Przemówienie

rektora Antoniego Ponikowskiego na
uroczystej inauguracji roku akademickiego
w Politechnice Warszawskiej

w dniu 7 października 1923 r.

Witam Panów Marszałków Sejmu i Senatu oraz Członków Wysokiego Rządu na czele z Panem Ministrem Wyznań i Oświecenia, a także wszystkich miłych nam dostojnych gości

Obejmując rektorat Politechniki Warszawskiej na rok akademicki 1923/24, przedewszystkiem składam wyrazy serdecznej i gorącej podziękii ustępującemu rektorowi profesorowi Leonowi Staniewiczowi, który w ciągu dwóch lat nie szczędził na tem stanowisku swej pracy, a wyjątkową dobrocią i życzliwością w stosunku do młodzieży zdobył sobie wszystkie serca.

25 lat upływa właśnie, kiedy w Warszawie otwarta została Politechnika. Miała ona być rosyjską nie tylko z języka, ale i z ducha, jaki chciano zaszczerpić młodzieży polskiej, która tłumnie do niej podążyła. Grono profesorów składało się z rosjan, obcych zupełnie i niezwiązanych niczem z krajem. Myślą rządu, który przedtem całe dziesiątki lat nie godził się na utworzenie w Warszawie drugiej wyższej szkoły obok Uniwersytetu, było - wytworzyć taką atmosferę w nowej politechnice, ażeby kształcić dobrych fachowców, przekonanych, iż rozwój ekonomiczny i dobrobyt naszego kraju jest jaknajściślej związany z państwowością rosyjską. Nadzieje, jakie pokładał rząd rosyjski w Politechnice Warszawskiej, nie spełniły się, bowiem ujarzmić ducha nie łatwo!

a 2123405x

b. 2109225

Wśród ówczesnej młodzieży politechnicznej dominowało gorące pragnienie przygotowania się do pracy w kraju dla dobra sprawy polskiej.—Kiedy mówię o tamtych czasach, przypomina mi się jedna z naszych rozmów gorących, właściwych młodzieży.—Ktoś rzucił pytanie, czy jest możliwem, żebyśmy doczekali wyzwolenia Ojczyzny?—Nastąpiła chwila milczenia, i wtedy jeden z nas powiedział, że gdyby mógł na chwilę ujrzeć wolną Polskę, oddałby za to życie.

Marzenia stały się rzeczywistością; mamy własne Państwo, za które tysiące młodzieży oddało życie, a wśród niej około 90 studentów naszej politechniki.

Niepodległość Ojczyzny dała nam szkołę polską. Ale to wkłada na nas wszystkich wielkie obowiązki. Politechnika nasza musi naprawdę służyć ku pożytkowi Ojczyzny. Tradycją naszej szkoły stać się winno, aby jej wychowawcy szli w życie gruntownie przygotowani do pracy zawodowej, zarówno wykonawczej, jak i twórczej, jak również aby świecił przykładem cnót obywatelskich. Waszemu pokoleniu przypadnie w udziale praca nad doprowadzeniem Polski pod względem gospodarczym do takiego poziomu, na jakim stoją przodujące dziś narody, a od jakiego nas dzieli jeszcze duża odległość. Powinniśmy sobie jasno zdawać sprawę, że, aby pod każdym względem utrwalić niepodległy byt Ojczyzny, musimy dać z siebie niemało.

Za tydzień będziemy obchodzili wielką rocznicę.—150 lat upływa od utworzenia Komisji Edukacyjnej i 150 lat od śmierci duchowego jej twórcy ks. Stanisława Konarskiego. Wielki człowiek, który patrzył dalej niż współcześni, jasno widział, iż Polska czasu Sasów, choć wielka obszarem i żyjąca tradycją dawnej potęgi, chyli się ku upadkowi. Jako jedyny środek do uratowania Państwa widział Konarski podniesienie poziomu umysłowego i moralnego społeczeństwa. Konarski to nie tylko pionier reformy szkoły, ale wielki obywatel, obejmujący wzrokiem teraźniejszość i przyszłość Ojczyzny. Przez wychowanie w nowej szkole chciał dać Państwu mężów, którzyby uratowali i poprowadzili Państwo. Konarski dał początek odrodzeniu, które, przerwane upadkiem Państwa, podtrzymało zdrowego ducha narodu w

okresie niewoli. W epoce wszechwładnego obskurantyzmu był tym, który miał odwagę przeciwstawić się powszechnemu prądowi zacofania. Zacofaniu i przesądom przeciwstawił zdrowy postęp. Dlatego słusznie na grobie jego wyryto napis: *sapere auso temu, który miał odwagę być mądrym.*

Jak on silnemi rękoma kładł podwaliny pod budowę nowożytnego Państwa polskiego, tak my mamy obowiązek wznosić ją w duchu jego ideałów, a to nie jest zadanie łatwe.

Podczas gdy u nas panowanie rządów obcych hamowało postęp rodzimy w dzielnicy rosyjskiej i austryjackiej, a zaszczeniało kulturę obcą w dzielnicy pruskiej, równocześnie przez cały ciąg 19-go i początek 20-go wieku Europa Zachodnia z niesłychaną szybkością posuwała cywilizację swych krajów naprzód.

Musimy szybko podążyć za postępem wieku, rozwijając pracę wyteżoną i na nowoczesny sposób zorganizowaną dorobek cywilizacyjny przekazany nam przez wieki poprzednie.

W pracy tej w pierwszych szeregach stać winna i nasza uczelnia.

Wyższy Zakład naukowy jest powołany do posuwania wiedzy naprzód.

Koniecznym jednak warunkiem, aby wyteżona praca dała rzeczywiste rezultaty, jest zdrowa i czysta atmosfera, w jakiej praca się odbywa.

Gdyby przed dziesięciu lat zapytano kogokolwiek z nas, jak sobie wyobraża życie w wolnej Polsce, niktby pewnie nie przypuszczał, że tak wiele będzie w naszym życiu społecznym i prywatnym tarć, egoizmu, a nawet nienawiści. Wydaje się nieraz, iż zapomnieliśmy zupełnie o potędze, jaką jest miłość dobra. W istocie zaś ona jedynie jest siłą twórczą. Wszystko, co jest jej przeciwne, nie może dać dobrych rezultatów.

Nigdzie chyba w całej literaturze świata nie znajdziemy piękniejszego wyrazu tej siły, jak w liście św. Pawła do Koryntjan: „Gdybym mówił językami ludzkimi i anielskimi, a miłością bym nie miał, stałbym się jako miedź brzęcząca, albo cymbał brzęiący. I chociażbym miał prorocтва i wie-

*działbym wszystkie tajemnice i wszelką naukę i miałbym
wszystką wiarę, tak, iżbym góry przenosił, a miłością bym nie
miał - nic nie jestem."*

*Cóż po tych słowach można powiedzieć. W kilku zda-
dniach dają one pełne wytłomaczenie stosunków ludzkich.*

Niechaj młodzież stanie pod tym znakiem.

*Wtedy w pracy waszej będzie górowało dążenie do po-
suwania postępu kraju, a nie myśl o przyszłych zarobkach.*

*Postęp ten jednak nie będzie się Wam przedstawiał
wedle jakiejś obcej doktryny. Będzie on rozwinięciem naszej
starej rodzimej cywilizacji.*

*Wasze walki ideowe będą ścieraniem się odmiennych
poglądów, a nie jednego fanatyzmu z drugim. Pojmiecie
wtedy różnicę między miłością, która jest dążeniem do dobra,
a fanatyzmem, który jest wypaczeniem idei dobra i rodzi
nienawiść.*

*Niech wielki duch Konarskiego i Jego ideały przyświe-
cają Waszemu życiu akademickiemu.*